

Ciąg w Wybrzeżu

W Teatrze Wybrzeże zrealizowali spektakl o alkoholu. O tym, jakie założenia towarzyszyły temu projektowi, opowiadają czytelnikom autor sztuki Michał Buszewicz i reżyserka przedstawienia Ewelina Marciniak

PRZEMYSŁAW GULDA: Temat alkoholizmu z jednej strony wydaje się w Polsce nieskończony, z drugiej – po premierze filmu Smarzowskiego „Pod Mocnym Aniołem” wydawało się, że niewiele więcej można na ten temat powiedzieć. Skoro przygotowujecie taki spektakl, uznaliście zapewne, że jednak można. Co chcecie dodać? Albo co chcecie powiedzieć inaczej?

EWELINA MARCINIAK, MICHAŁ BUSZEWICZ: Przede wszystkim inaczej. Nie zabieramy się za ilustrowanie problemu, a raczej próbujemy się do niego zbliżyć przez wystrzenie kontrastu między estetycznym obrazem pana czy pani z eleganckim drinkiem, poczuciem rauszu „jak w bajce” i luźną atmosferą a serią obrazów zupełnie nieestetycznych, których bohaterowie nadal próbują zachować konwencję. Trzymać fason. Akurat jeśli chodzi o film Smarzowskiego, to wpisał się on w dość klasyczny sposób opowiadania o alkoholiku – nazwanym, nieprzekonanym do walki z nałogiem, ale czującym presję, upadającym i podnoszącym się, a przede wszystkim sympatycznym i inteligentnym. Mamy wrażenie, że akurat to, co pokazał Smarzowski, było już nieraz pokazywane.

Która z perspektyw postrzegania alkoholizmu najbardziej was interesuje: indywidualna, psychologiczna, społeczna, medyczna czy jeszcze jakaś inna?

- Początkowo przyglądaliśmy się kwestii indywidualnego upijania się i problemów z tym związanych. Ale coraz większą rolę w naszych obserwacjach zaczęła odgrywać zbiorowość – wspólnota i zrozumienie, jakie ma pijący dla pijącego, a z kolei niezrozumienie, jakie towarzyszy obserwacji osoby pijącej przez trzeźwą.

TOMEK BERGMANN



Próba spektaklu „Ciąg”

Alkoholizm to poważny temat, który – jak dowodzi wiele poprzednich dzieł literackich czy filmowych – świetnie sprawdza się w konwencji komedowej. Jaką strategię stosujecie w swoim spektaklu? Czy będzie na poważnie, czy raczej na żarty?

- Przeważnie staramy się, żeby było poważnie dzięki żartowi. Ale wiele żartów powieli mechanizm bagatelizowania, którego bardzo często używają osoby mające wątpliwości co do kontroli nad swoim piciem.

Grając osobę pod wpływem alkoholu, bardzo łatwo popaść w karykaturalność. Jak pracujecie z aktorami, żeby uniknąć tego efektu?

- To widz będzie musiał zweryfikować skuteczność tej pracy, a karykaturalności raczej używamy, niż nam się ona pojawia.

W swoich spektaklach często kładziecie mocny nacisk na ruch i choreografię. Czy tym razem też tak będzie i czy wprawicie pijanych bohaterów w jakiś straszliwy taniec?

- Tak, ale jaki – to pozostawiamy do sprawdzenia osobiście. o

ROZMAWIAŁ PRZEMYSŁAW GULDA

Ciąg, Michał Buszewicz, reżyseria: Ewelina Marciniak, scenografia: Katarzyna Borkowska, obsada: Małgorzata Brajner, Agata Bykowska, Katarzyna Dalek, Katarzyna Figura, Piotr Biedroń, Krzysztof Matuszewski, Michał Jaros, Scena Malarnia Teatru Wybrzeże, Gdańsk, ul. św. Ducha 2, sobota i niedziela, 17 i 18 maja, godz. 20.30, bilety: ulgowe – 30 zł, normalne – 40 zł.